

8497

8497

Żołnierze polski  
w niewoli sowieckiej

Bolesław Krajewski  
syn Antoniego z

Konopkiór Monety  
por. Stuczyn wj. Białostackie



REFERAT  
HISTORYCZNY

W Białymstoku ul. Bugiem w mieście wzięciu  
• ostatem wzięty do niewoli przez wojska sowieckie.

W Białymstoku załodowano nas jeńców na transport  
4 kierunkiem Babina, niedając nam żadnego poży-  
wienia. W Babinie spędzono nas jeńców 12 tygodni  
żołnierscy. Pierwsze pożywienie otrzymaliśmy po dwóch  
dniach, głównie jedząc brzocho, chleba, na 10-ciu  
osób oraz solonego śledzia na dwóch. Z Babina  
przejechano nas przy pomocy pieszo podkierowcy na  
grupę do miejscowości Parłiszczewo-Boru Smoleńsk  
• 60 kilometrów, bez jakiegokolwiek pożywienia. W drodze  
podawali żołnierscy z głodu i wyczerpania, kontrojen-  
ci sowiecy, nie zwracali na zupełnie wyczerpanie  
naszych żołnierscy, a natomiast popychają popę-  
dzały kolbami k.b. W Parłiszczewskim Boru  
przynędkili dla nas ogrodkiem z drutu kolera,

stepp, wewnątrz było, były pole z kapusty, lażało  
 jeszcze trochę liści i gromki. Gdy nas 4 psoko  
 no jedlim pozostałe liście i resztki kapusty  
 surowej z grodu. Kopiero na drugą dobę po  
 przybyciu dali nam spożyczenia ostatekniek ●  
 zupy 4 pokrycie, od manierki i kawałek chleba,  
 po dokonanej segregacji i przegrupowaniu do  
 baraków. Przechowymano nas 4 tem obozie 10 dni.

Posortowano nasze pododdziałenie z województwa,  
 a potem osiadyli nam, Sowiecy wyżsi oficerowie,  
 że odtransportują nas do domu obrodki-  
 ny, miastety zamiast tego, grupami porozwo-  
 zili nas na roboty. Policję polską i oficerów,  
 pozostawili na miejscu i omich już żadnej ●  
 żadnej wiadomości ani spotkania nie mie-  
 lim. Nas natomiast psoko no sprowadzono zokil-  
 do stacji kolejowej, gdzie zabrano i odtran-  
 sportowano 15 kierunkiem Krzyworoga.

Najsampierr zFużyli nas do pracy 4 fabryce  
 odlewni żelaza pod nazwą, завод Коммунистиче-  
 ны\* były warunki jeszcze jakkolwiek znosne, ale  
 normy trudno było wykonać gdyż odrywanie  
 barszer zupy i 600gr chleba, nie wydały się ●  
 fizyczny. To też zaraz przetruciono nas do  
 kopalni rudy, warunki pracy były nieznośne  
 i trudne do wykonania normy, która stanowiła  
 7 wagonów rudy na jedną zmianę. Zapłaty  
 żadnej a kocioł niewykonywany <sup>pełni</sup> normy głodujący.

Zaczemalim się kompletnie wyzerpować fizycz-  
 nie, aberracji z odzieży, zostały szeregpy 2  
 buty, Pracowalim przy kopaniu rudy 4 wodkie  
 sięgające nie raz pod kolono, przyozym tych ●  
 Zapadalim coraz więcej na zaziębienia i  
 choroby wśród nas. Oby praca przy braku tempa  
 zmuszali nas już odjęciem jedzenia a zamiem  
 tego pioniznem wynagrodzeniem, zambialim 8  
 do 9 rubli, kłó silny fizycznie - zaco trudno  
 wyzynie się było a co o ubiorze. Dłatego pamię-  
 bosę pracowalim 4 kopalni t.zw. завод Коммунар\*

Pochłony nasze domagały się od władz  
 sowieckich z zajętych polskich terenów, by  
 przetrzymywano z Niemcami, lecz niestety  
 ty osiwiłszy im władze sowieckie, że nie  
 jesteśmy już w Niemczech jako jeńcy, a raczej  
 dobrowolnie my musimy się poddać na  
 dobrowolną pracę. Było to wielkie kłamstwo  
 Two sowieckich władz. W Krywym-rogu pracowaliśmy  
 7 miesięcy. Sporo ilości jeńców naszym zapadło  
 do nas odronie, chorzy zabierano niby do szpitala,  
 lecz już nie pomagali do nas - co znaczyło,  
 że porzucili nas w miejscach nam już warunków.  
 Bardzo dużo było nieszczęśliwych wypadków  
 przy pracy przez pokaleczenie sporo  
 pozostało kalek. Około 15 czerwca <sup>1940r.</sup> ~~1940r.~~ <sup>nas</sup> ~~nas~~  
 w Krywym-rogu na północy około 17 lipca, wygru-  
 zili nas transport jeńców w okolicy Czubi,  
 nad rzeką Uchta.



W czasie podróży karminow jedyne mięso  
rybkę, soloną (tłuską) i czarnym chlebem,  
a małej ilości no orobz nie wystarzało się.

Bak było ujem wody - leśnelim sproguie-  
nia i mizerpanie. Hlizjem zidnej 4824, hocki  
by zupełnie po ubiome. Wstęp 4 wogowie i brak  
powietrza zamkwięci 4 wogowie 4 brackie.

Na miejscu wygrzeżono nas 4 tajone,  
gdzie leżał jereze śnieg i był mroz. Nie  
było zidnej 4 otolicy zidnych domow, ani  
osicelli, jedyne na gołym śniegu odprocy-  
nelim zokozali. Pochowo nas z miejsca do  
pracy, roboty pierwsze było ludzowie sra-  
sior. Po trzech tygodniach dopiero mogliśmy się  
ochronie na noc do sra-sioru, na spocry-  
nek. Wzrysey zapadalim nie omal nie  
kraważy bieżunkę, skorbut i cyngę, to też  
codziennie wynozono parę trupów 4 karc-  
ków. Srodków leczniczych zupełnie nie  
było.

Lekarze nasi jęce, którzy byli z nami zostali bezsilni wobec zupełnego braku środków leczniczych. Murzy zarzucali, że gdy choro-  
wałem na krańca tręty i cyngę opadłem zupełnie z sił, lekarz którego nazwisko za-  
pomniobem - wynosił mnie na plecach do  
ustępu. Gdy płakobem uspakajal mnie  
tymi słowami: niepaster synku widzieli ja  
som też i wieroli, ale gdybym miał lekarstwo  
to szybko bym cie wyleczył, a tak musimy  
przecierpieć to wszystko. Cóż naszym odem-  
ku 4-tej Kolony, powstał ewentuar 180 gratów  
w ciągu chrucho mierzący. Mimo że byliśmy  
nowy wykonywać trzeba było prace, gdyż nas  
pędzono do szybkiego budowania linii  
kolejowej i budynków oraz zakładów.

Byłem jeszcze chory, gdy mnie byłem w stanie  
wypełnić nowiny - zawezwał mnie do siebie  
naczelnik dr. K. W. B. i zapytał mnie i pierw-  
szy jestem polakiem, gdym mu odponie

chwiał że jestem polakiem z krwi i kości, za-  
i niewolnik bolszewika  
czepił się z łobuziście do mnie odwołując wyzna-  
ję mnie od buntowczyka, symulanta Ładka  
i t. p., dalej mówiąc miem, że my nigdy  
sobę macie wosze mowy i ducha, ale wosze  
● polski rząd w służbi polski nie stworzy,  
gdyż polski nie ma i już jej nigdy nie  
będzie. Wła prożno nadzieje. Gdym mu na  
stora jego po polsku zaczął wymyslać po swoje-  
mu - to on zaczął wszystkie stora po polsku  
rozumieć i rewolwerem wymieniał ze mnie  
odgrzyzał się mnie <sup>postrzeżenia</sup> zastrzelić, nadmieniam, że  
to był żydowski <sup>postrzeżenia</sup> żmior po polsku mówić.

Zaśladem ukarany, przeniesiony do baraku  
● 2-ego, gdzie było nas 50-ciu ludzi,  
otrzymywaliśmy 300 gr. chleba i 1/2 litra żółtej  
zupy na dobę. musieliśmy samemu wykony-  
wać prace w swojej brigadzie a w dodatku w  
nocy wybudowywać z wagonów drewno.

Wierząc, że wyjątkowo przyjąłoby się wyjątkowo  
 Kabanow  
 nie zapomniał nas i przemianę całości  
 jego sumy. Przyjął nas, że to nie jest  
 naszym wyjątkowo proce dla umocnienia  
 i w ten sposób jedynie otrzymanym od  
 W przeciwnym razie dla oporów  
 miejsce tam gdzie niechcicie być  
 dobergę edykt. Załączam, że polski  
 i nie będzie i się namy wlic co omi  
 choq.

Ponadto gdy chciałem do domu  
 zakochali nam natę eluicy st. K. W. 10,  
 zapobieganie prawekiego adresu z  
 miejsca pobytu naszego, a natomiast  
 nam podawci adres z Moskiewskiej  
 Obszary, miała to zaszczyt, zaobee  
 rodzin że my nie na potuocy. W  
 czescion zapodaje tylko i w  
 podpisuje

Krajewski B.